DZIENNIK POLSKI

ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr.575 575 SOBOTA 25.WRZEŚNIA 1943 r. ROK IV.

WOJSKA ROSYJSKIE OSIĄGŁY LINIE DNIEPRU.

Specjalny rozkaz Stalina zawiadamia o nowych zwycięstwach na całym froncie. Ogółem zdobyto ponad 1ooo miejscowości,w tym wiele większych miast i węzłów komunikacyjnych. Zwycięskie operacje miały następujący przebieg na poszczególnych odcinkach. - Odcinek Smoleńska : po zdobyciu Demidowa Rosjanie przekroczyli Dniepr w górnym biegu o 3o km.na północ od Smoleńska. W ataku frontalnym 2 armie sowieckie oddalone są o 15 i 22 km.od miasta. Od Witebska dzieli Rosjan odległość 5o km. Smoleńsk jest uważany przez obie strony za decydujący plac boju. Jego upadek zagraża niemieckim siłom zarówno pod Kijowem jak i Leningradem. - Odcinek Homla : posunięto się o 25 km.,zdobywając miasto Unicz w połowie drogi między Briańskiem a Homlem. Sam Homel zagrożony jest przez koncentryczny atak dwóch armii sowieckich. - Odcinek Kijowa : po 3-dniowych walkach szturmem zdobyto Połtawę w czym brała udział dywizja piechoty powietrznej. Zdobywszy Złotonoszę,zbliżono się na 15 km.do Kijowa,na którego przedpolach toczy się walka artyleryjska. - Odcinek Dniepropietrowska : Wojska prące od Nowomoskiewska osiągły lewy brzeg Dniepru. Linia kolejowa Czerkasy-Dniepropietrowsk-Zaporoże zagrożona. Mosty na Dnieprze są bez przerwy bombardowane. Dookoła nich tłoczą się falangi wojsk niemieckich w panicznej ucieczce. Niemiecki rzeczoznawca wojskowy Sartorius zapowiada sforsowanie Dniepru przez Rosjan. - Odcinek nadmorski : idąc brzegiem morza Rosjanie przeszli poza Melitopol i przecięli jedyną linię kolejową z Krymu. Wojska niemieckie na półwyspie mają tylko jedyną drogę odwrotu - szosę na Chersoń. Kubań jest oczyszczany z resztek wojsk niemieckich.

WZNOWIENIE OFENZYWY POWIETRZNEJ.

Z środy na czwartek rozpoczęto z powrotem ofenzywę ciężkim nalotem na Hannower,zrzucając wielki ładunek bomb. Ogromne pożary oznajmiły skuteczność nalotu. Akcja objęła ponadto Oldenburg i Emden. Straty w tej wyprawie wyniosły 27 aparatów,zestrzelono jednak wiele nocnych myśliwców wroga. W następną noc uderzono na Mannheim i Ludwigshafen. Ładunek bomb wyniósł 2.ooo ton bomb. Straty - 32 bombowce. Dzienne naloty RAF-u i latających fortec objęły Darmstadt,Akwizgran,port w Nantes oraz lotniska w półn.Francji. Zestrzelono 3o niem.maszyn,tracąc 9 własnych aparatów.

PRZED OFENZYWĄ NA ŚRODKOWE WŁOCHY.

Berlin przedwczoraj doniósł o wielkich przygotowaniach aliantów do uderzenia na linię obronną Neapol-Foggia. Londyn mówi tylko o lądowaniu dużych posiłków w Salerno i przesuwaniu efektywów VIII armii ku północy. Komunikat z 24.bm.donosi o zdobyciu miast Acierno,Avigliano,Olivietto Titto i Matera. VIII armia posunęła się o 12 km.,V armia oddalona jest od Neapolu o 15 km. Kesselring ma zamiar bronić linii Neapol-Foggia,a zwłaszcza Foggia ze znakomicie rozbudowanymi lotniskami. Zgromadził tu 7 dywizji. Neapol a zwłaszcza port jest niszczony przez Niemców. Chmury dymu unoszą się nad miastem,detonacje słychać bez przerwy. W porcie zatopili Niemcy 3o statków. Alianci zbombardowali silnie Pizę. Na Korsyce garnizon niemiecki,liczący 12.ooo ludzi wycofuje się szybko na Bastię. Na północ od Bastii zdobyto miasta Porto Vechio i San Stephano,górujące nad Bastią oraz wyspę Murto. Flota sprzymierzonych pilnuje Bastii od morza celem uniemożliwienia ewakuacji. Zestrzelono 7 transportowców Junkersa,wywożących Niemców z Korsyki. Na wyspie 8o.ooo Włochów współdziała z 15.ooo powstańców,zaopatrzonych w broń przez lotnictwo i łodzie podwodne. Na odzyskanych terenach Korsyki objęła władzę administracja francuska. Na Bałkanach powstańcy przecięli linię kolejową Triest-Fiume i wtargnęli do Triestu. Włosi przyłączyli się do powstańców i walczą wspólnie z Niemcami. W walkach pod Fiume powstańcy używają ciężkiej artylerii. W Słowenii walki toczą się na froncie 13o mil długim od Gorycy po Idrię. W Czarnogórze dywizja włoska Turinesi przyłączyła się do powstańców,zdobyto 3 miasta i wzięto 5oo jeńców. Powstańcy utrzymują wszędzie stan posiadania. Na morzu Egejskim zatopiono dwa niemieckie konwoje. Flotylla 47 włoskich okrętów wojennych przybiła do portu w Afryce,zatopiwszy w czasie podróży 9 niem.statków. Angielskie ścigacze wtargnęły do

WŁOCHY POD NIEMIECKĄ OKUPACJĄ.

Tereny zajęte przez Niemców poddane są systemowi niesłychanego terroru. Neapol jest widownią skoncentrowanego bestialstwa Hunnów. W momencie kapitulacji odcięto dowóz żywności, przerwano dopływ wody, gazu i elektryki a na rogach ulic ustawiono karabiny maszynowe, otwierając ogień do każdego przechodnia. Ulice pokryte są trupami rozkładającymi się na słońcu. Wybuchła epidemia tyfusu i innych chorób. Miasto rabowano jest przez żołnierzy, mieszkańcy rozstrzeliwani całymi setkami. W Rzymie Watykan jest obstawiony niemiecką policją, niedopuszczającą nikogo w obręb stolicy papieskiej. Niemcy aresztowali dwóch kardynałów udających się do Papieża. Aresztowany został również poseł Peru przy stolicy papieskiej, i dopiero na ostry protest Papieża wypuszczono go z więzienia wraz z rodziną. W okolicach Piemontu wojska włoskie prowadzą silne walki z Niemcami. Radio szwajcarskie doniosło o ciężkich walkach niemiecko-włoskich w dolinie Aosta i zamachach dynamitowych koło Rimini. Niemcy zagrozili rozstrzeliwaniem nietylko powstańców włoskich, ale i ich rodzin.

W RZESZY I WŚRÓD WASALI.

Min. Speer odbył konferencję z przedstawicielami przemysłu, żądając dołożenia wszelkich wysiłków dla produkcji sprzętu przeciwlotniczego celem skuteczniejszego zabezpieczenia Rzeszy przed niszczącymi nalotami. W poniedziałek wybuchły w Wiedniu walki uliczne między tłumami oczekującymi na wydawanie żywności a oddziałami szturmowymi. W Breście zbuntowały się załogi dwóch łodzi podwodnych i odmówiły wypłynięcia na morze. Prasa niemiecka grozi coraz silniej defetystom dowodząc, że w Niemczech niema króla ani Badoglio, tylko za Führerem stoi Himmler, który potrafi zgnieść każdy odruch niezadowolenia. Kara nie ominie defetystów nawet na najwyższych stanowiskach. Włochy winny być ostrzeżeniem i przestrogą dla N.S.D.A.P.

Radio budapeszteńskie zaczęło od kilku dni podawać komunikaty londyńskie. Rząd węgierski odbywa nadzwyczajne posiedzenie, obradując nad żądaniami Hitlera, przywiezionymi z jego kwatery przez węgierskiego ministra wojny. Rumunia odpowiedziała odmownie na żądanie Niemiec, domagających się by armia rumuńska walczyła z wojskami aliantów w wypadku inwazji. Bukaresztański "Curentul" w artykule wstępnym żąda od Turcji, by ta jako zainteresowana Bałkanami pośredniczyła między aliantami, a państwami południowo-wschodniej Europy. Radio fińskie omawiając walki na froncie wschodnim stwierdza gwałtowne pogorszenie się sytuacji Niemców i przewiduje dalszy odwrót. Ogłosiło ponadto, że porozumienie między Rosją a Niemcami jest niemożliwe, a próby pośrednictwa ambasadora japońskiego w Moskwie w tej sprawie całkowicie zawiodły. To też kurs marki niemieckiej na giełdach Portugalii wynosi tylko 1/24 wartości z roku 1939.

OSTATNIE WIADOMOŚCI Z DNIA 25.bm. - godz.8.2o rano.

- Berlin ogłosił dziś rano, że wojska niemieckie ewakuowały Smoleńsk i Rosław. Rosjanie po zdobyciu Berespola walczą na zewnętrznych przedmieściach Kijowa. Na Homel idzie niesłychanie silny atak. Kubań jest ewakuowany gwałtownie przez wojska niemieckie i rumuńskie.
- W czwartek 5oo bombowców i 1.2oo myśliwców atakowało cele we Francji. W ciągu dwóch ubiegłych dni w operacjach nad Niemcami brał udział 2.ooo bombowców i 1.ooo myśliwców.
- We Włoszech VIII armia posunęła się w ciągu dnia o 4o km. V armia przeszła do natarcia po 48-godzinnym przygotowaniu artyleryjskim.
- Hitler zagroził Horthyemu utworzeniem na Węgrzech rządu quislingowskiego wrazie odmowy wysłania wojsk na front wschodni.
- W Ankarze oczekują przybycia przedstawiciela Bułgarii, który ma prosić o interwencję Turcji u sprzymierzeńców na rzecz Bułgarii.
- Ambasador USA w Moskwie Stanley przybył do Waszyngtonu celem złożenia informacji rządowi. Szczegóły te będą przygotowaniem do konferencji ministrów spraw zagranicznych, która za 3 tygodnie odbędzie się w Moskwie.
- Premier japoński Tojo oświadczył przez radio, że sytuacja Japonii jest poważna i stoi przed nią widmo klęski, jeśli nie nastąpi koncentracja sił. Zarządził loo-procentową mobilizację pracy, ewakuację miast i ogromne zwiększenie podatków.

NA FUNDUSZ PRASY : "Goryl"-2o, "Henryk"-5o, "Wierni Ojczyźnie"-15o, "Wiktor"-1oo, "Kropka"-2o, "Bas"-7o, "Wład"-5o, S.K.S."-2o, "EMWU"-4o, "Hamlet"-5o, "Lista"-5o, "Paproć"-5o, "Koko"-1oo, "E.B."-25, "Zbych"-1oo, "Salerno"-15o, "Gołdziomba"-2o, "Kret"-4o, "Jaga"-5o, "Bezimiennie"-2o, "Zubr"-5o, "Kora"-2o, "Lala"-1o, "Krak"-4o, "Sławomir"-12o, "Sot"-5o, "Bonarka"-5o, "Sklep"-5o, "Grzmot"-15, "Plater"-3o, "Zora"-2o, zł. Pawsórnie : "Miku"-5o, "Gołdziomba"-2o, "Oset"-5o, "Słowian"-5o, "Bart"-1oo, "Kasła"-3o zł. "Bart"-1ooo papieru, "Motyl"-papier i farba.

W Y R O K .

W imieniu Rzeczypospolitej Sąd Specjalny w Krakowie na podstawie uprawnień od Czynników Oficjalnych, działających w Kraju z woli Rządu Rzeczypospolitej Polskiej, po rozpoznaniu sprawy Stanisława P L A T Y, sołtysa gromady Gostwica, gm. Podegrodzie, pow. Nowy Sącz oskarżonego o nadmierną gorliwość służbową wobec okupanta, współpracę w rozstrzelaniu rolnika Augustyna Lorka przez gestapo, znęcanie się nad ludnością polską podczas łapanek do robót przymusowych w Rzeszy oraz bezwzględne ściąganie kontyngentów rolniczych - uznał go winnym zarzucanych mu czynów i skazał go za nie na karę śmierci.

Wyrok wykonano dnia 3.9.1943 przez zastrzelenie.

Okręgowe Kierownictwo Walki Podziemnej.

WYTYCZNE POLSKIEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

W dniu 13.bm. na posiedzeniu Polskiej Rady Narodowej minister spraw zagranicznych dr. Tadeusz Romer wygłosił expose na temat polskiej polityki zagranicznej. Na wstępie swego przemówienia minister Romer podkreślił z naciskiem, że pierwszym obowiązkiem rządu jest prowadzenie dalej dzieła gen. Sikorskiego. "Polska racja stanu - stwierdził minister - jest jedna a zasady niezmienione. Wewnętrzne sprawy mogą ulegać zmianom, polityka zagraniczna jednak musi być ciągła. Zmieniać się mogą ludzie, dzielić nas mogą - a w zdrowym ustroju demokratycznym nieraz muszą - zapatrywania na takie czy inne sprawy wewnętrzne, polityczne, gospodarcze czy społeczne, lecz nasza polityka zagraniczna zwłaszcza w chwili obecnej musi zachować ciągłość swojej linii. Jest tylko jedno wspólne nam dążenie i jedna ciążąca na nas wszystkich odpowiedzialność wobec tych co krwawią w kraju i na froncie i wobec tych co przyjdą po nas. Kamieniem węgielnym naszej polityki zagranicznej jest sojusz z Wielką Brytanią, zawarty dnia 25. sierpnia 1939. Dążeniem naszym będzie aby polsko-brytyjskie braterstwo broni, zrodzone w czasie wojny przerodziło się w okresie budowy świata powojennego w trwały i ufny stosunek współpracy. I Wielka Brytania i Polska dochowały wierności zawartemu sojuszowi. Przez cztery już przeszło lata, dzielące nas od podpisania sojuszu rząd brytyjski był dla nas w ciężkich i najcięższych chwilach lojalnym sprzymierzeńcem i przyjacielem. Nie można porównywać potężnych zasobów Anglii z zasobami Polski, ale w miarę tego cośmy dać mogli - daliśmy wiele. Współpraca nasza sięga Indyj, Kanady, Nowej Zelandii, Australii - tej ostatniej zobowiązani jesteśmy szczególnie za zastępstwo naszych interesów w Rosji w najtrudniejszym dla nas okresie.

Poraz drugi w ciągu ćwierćwiecza wystąpiły Stany Zjednoczone w obronie wolności. Pamiętamy co Polska zawdzięcza czternastu punktom Wilsona. Stany Zjednoczone przygotowują się dzisiaj z ogromnym nakładem sił i pracy do odegrania należnej im roli w organizowaniu ładu powojennego, a już obecnie zasilają wszystkie narody i armie sprzymierzonych dostawami i pomocą. Za to, że na podstawie ustawy Lease and Land Stany Zjednoczone umożliwiły nam przez dłuższy czas pomoc dla naszych rodaków w Rosji, jesteśmy im szczególnie wdzięczni. Z wielkim uznaniem witamy rolę Polonii amerykańskiej, która czynnie przysłużyła się sprawie przyjaźni polsko-amerykańskiej. Sojusz łączący nas z Francją nigdy nie uważaliśmy za wygasły. Pragniemy aby Francja, współwalcząca ze zjednoczonymi narodami, zajęła z powrotem należne jej miejsce w świecie.

Rejonem, z którym Polska jest najbliżej związana jest Europa środkowo-wschodnia. Dążeniem Polski jest wziąść konstruktywny udział w organizacji środkowej Europy, którego pierwszym krokiem była wspólna deklaracja rządów Polski i Czechosłowacji z dnia 1.11.1940 sprecyzowana następnie bliżej oświadczeniem z dnia 19.1.1942. Łączenie się państw w grupy zawiera element pozytywny i skierowane jest dla pewnych celów. Proponowany przez nas system powiązania w szersze związki narodów sąsiadujących i pokrewnych na podstawie pełnego równouprawnienia jest w naszym zrozumieniu najwłaściwszą drogą dla realizacji zasad demokratycznych w stosunkach międzynarodowych. Byłoby brakiem realizmu zaprzeczać, że wisząca nad całym tym obszarem groźba ekspansji niemieckiej, jest czynnikiem automatycznie wzmagającym dążenia dośrodkowe Europy środkowo-wschodniej.

Twierdzenie, że myśl federacji Europy środkowej jest tzw. "kordonem sanitarnym" przeciw Rosji - jest nieprawdziwe. Jednak tylko Polska graniczy z Rosją i jest ona zainteresowana w tym, żeby stosunki z tym sąsiadem ułożyły się jaknajlepiej. Polska nie chce umniejszać roli Sowietów w okresie powojennym, która należy im się z racji wkładu w wojnie, obszaru i liczby ludności, ale pragnie stosunków opartych na lojalności i niezależności. Stosunek nasz do Rosji Sowieckiej jest prosty. Patrzymy w przyszłość, a nie w przeszłość. Pragniemy z Rosją sowiecką porozumienia rzetelnego i sprawiedliwego na podstawie wzajemnej i całkowitej lojalności i uznania wzajemnych praw i niezależności. W tych ramach życzymy sobie wznowienia normalnych stosunków ze Związkiem Sowieckim. Jednocześnie jednak Polska oczekuje od Rosji uwolnienia obywateli polskich, którzy znaleźli się na terytorium sowie-

kim, umożliwienia im powrotu do ojczyzny, by mogli wziąść udział w odbudowie kraju... ta leży zresztą nietylko w płaszczyźnie politycznej, ale w płaszczyźnie ogólnych zasad humanitarnych. Jeśli chodzi o granice Polski to zagadnienie to należy traktować jako całość zagadnień ogólno-europejskich, rozstrzyganych w okresie powojennym i dlatego też nie powinno ono być rozstrzygane częściowo i w okresie, kiedy obszary te są jeszcze w rękach wroga. Niema jednak żadnych racyj dla którychby Polska po wspólnym osiągnięciu zwycięstwa, miała dokładać jakąś ofiarę z własnej ludności czy ziemi, do tych olbrzymich ofiar, które wciąż wkłada w obronie swojej i świata. Byłoby to głęboko niemoralne i całkowicie sprzeczne z ideałami, o których tryumf walczy nasz obóz. Granice zachodnie Polski muszą ją zabezpieczyć od niemieckiego "Drank nach Osten".

Przyszłą organizację świata chciałaby Polska widzieć w ramach Karty Atlantyckiej i przepojoną jej duchem. Podział Europy na tzw. "cony" byłby zaprzeczeniem Karty Atlantyckiej. Polska pragnie sprawiedliwości i uważa, że zagadnienie jej terytorium musi być oparte na zasadzie integralności."

KULISY POLITYKI ANGIELSKIEJ.

Gdy min. Eden powrócił z Kanady do Londynu, przybyli tam równocześnie przedstawiciel Roosevelta dla rokowań z Z.S.R.R. Davies i wicekomisarz spraw zagranicznych Majski. Podjęli oni rozmowy celem przygotowania konferencji Roosevelt-Churchill-Stalin, konferencji "wojny i pokoju", jak ją nazywają dzienniki londyńskie. W związku z tym Churchill przedłużył swój pobyt w Ameryce i odbył dalsze narady z Rooseveltem oraz premierem Kanady.

Przyczyna długich i uporczywych rokowań dyplomatycznych staje się zrozumiała w świetle artykułu londyńskiego dziennika konserwatystów "Daily Mail". "Wielka Brytania - podkreśla dziennik - musi stanowczo bronić pewnych interesów o życiowym dla niej znaczeniu. Jednym z nich jest honor narodu, który dla Anglii nie jest jedynie kwestią sentymentu, lecz kwestią życia i śmierci w stopniu tak wielkim, jak dla żadnego innego narodu. Wielka Brytania przystąpiła do wojny i to nie poraz pierwszy, żeby nie dopuścić do panowania jednego mocarstwa albo koalicji mocarstw nad Europą. Jeśli bowiem Europa nie będzie wolna, to i Anglia nie będzie wolna. Dotyczy to całej Europy, nietylko zachodniej, gdyż Europa wschodnia jest z punktu widzenia równowagi sił równie ważna. To jest drugi wielki życiowy interes Anglii. Nie wolno o tym zapominać min. Edenowi podczas konferencji trzech mocarstw, która zajmie się nietylko dalszym prowadzeniem wojny, ale także przyszłością kontynentu europejskiego". Jeszcze dobitniej daje wyraz opinii przeciętnego Anglika popularny "Daily Express". "My Anglicy mamy prawo wobec świata twierdzić, że jedynie wariaci odważają się nam przeciwstawić. Jeden z wariatów już został wyeliminowany /Mussolini/, drugi wariat czeka w kolejce. Należy przy tym jasno stwierdzić, że Anglia nie żywi żadnych zamiarów panowania nad światem. Hitler oświadczył wobec jednego z naszych ambasadorów, że Niemcy pragną panować w Europie, nam Anglikom pozostawiając panowanie nad światem. Odpowiedzieliśmy wówczas, że język angielski nie zna pojęcia panowania nad światem."

W dniu 3o. sierpnia br. radio londyńskie omawiając trzeci kongres szwedzkiego związku robotników transportowych w Sztokholmie z udziałem delegacji angielskiej dodało : "premier szwedzki Hanson, który zagaił konferencję został owacyjnie przyjęty. Wszędzie na terenie Szwecji spotyka się zainteresowanie i zrozumienie dla osiągnięć Wielkiej Brytanii na polu pracy. Stale spotyka się ze zdaniem, że brytyjskie związki zawodowe powinny odegrać czołową rolę w międzynarodowej organizacji związków zawodowych po wojnie, a nawet kierować ruchem związkowym z terenu Wielkiej Brytanii. Ta ostatnia sprawa może być oczywiście rozpatrywana jedynie w świetle powojennego układu stosunków". Podobne stawianie sprawy jest rzuceniem przez Anglię rękawicy Profinternowi. Płaszczyzny tarcia między Anglią a Z.S.R.R. wzrastają. Moskwa po rozwiązaniu Kominternu staje w obliczu angielskiego ataku na Profintern. Perspektywy rozbieżności anglo-sowieckich mogą się w sposób widoczny i przez Anglię już nie są ukrywane. Powyższy komunikat londyński nosi wszystkie cechy demonstracyjności. Podobnie demonstracyjnym wystąpieniem jest wymienianie znowu po dłuższej przerwie w radio londyńskim nazwiska generała Michajłowicza. Gen. Michajłowicz jest dla Moskwy czerwoną płachtą, gdyż tępi w Jugosławii nietylko sowiecką partyzantkę ale i komunizm. Nazwisko gen. Michajłowicza znikło z radia londyńskiego w okresie największego zadrażnienia stosunków Anglii z Rosją. Dziś pojawia się ono znowu i to w momencie gdy minister Eden przystępuje z Majskim do oczyszczania pretensji sowieckich do Europy. Posiada to swą szczególną wymowę. Jeszcze większą wymowę ma zniknięcie z rozgłośni londyńskiej nazwiska prezydenta Czechosłowacji Benesza, który przecież wrócił z Waszyngtonu do Londynu. Prosowieckie nietakty Benesza przeciągły w Waszyngtonie i w Londynie strunę. Nie wymieniono go nawet z okazji zawarcia układu czesko-sowieckiego.

NA FUNDUSZ PRASY : "Bajończyk"-3o, "Burek"-3o, "Te-jej"-2o, "Ryba"-2o, "Koza"-5o, "Afa"-4o zł.

---ooo000ooo---